

Sygn. akt VI ACa 452/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jolanta Pyźlak

Sędziowie: SA Jan Szachulowicz (spr.)

SO del. Tomasz Wojciechowski

Protokolant: Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2017r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. B.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 grudnia 2015 r.

sygn. akt III C 1315/13

I. oddała apelację;

II. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz I. B. kwotę 4 800 zł (cztery tysiące osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt: VIA Ca 452/16

UZASADNIENIE

Powódka - I. B. domagała się zasądzenia od pozwanego tytułem zadośćuczynienia kwoty 77 500 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 67 500 zł od dnia 8 września 2011 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 10 000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę mogącą ujawnić się w przyszłości w związku z wypadkiem, któremu uległa w dniu 17 sierpnia 2009 r.

Pozwany - (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, że przyznana w toku postępowania likwidacyjnego kwota 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, pomniejszona o 30-to procentowe przyczynienie powódki do wypadku, jest odpowiednia.

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 77 500 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 67 500 zł od dnia 8 września 2011 r. i od kwoty 10 000 zł od dnia 6 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty, ustalił na przyszłość odpowiedzialność pozwanego za

skutki wypadku, któremu powódka uległa w dniu 17 sierpnia 2009 r., oddalił powództwo w pozostałej części i obciążył kosztami postępowania w całości pozwanego, pozostawiając szczegółowe ich rozliczenie referendarzowi sądowemu. Orzeczenie to oparte zostało na następujących ustaleniach i rozważaniach.

W dniu 17 sierpnia 2009 r. w miejscowości D. na skrzyżowaniu ul. (...) z drogą prowadzącą do miejscowości K. G. K. kierując samochodem osobowym V. (...) nr rej. (...) uderzył w samochód osobowy marki O. (...), którym kierowała powódka. W chwili uderzenia powódka prawidłowo wykonywała manewr skrętu w lewo, natomiast sprawca wypadku G. K. w terenie zabudowanym poruszał się z prędkością ok. 130 km/h. Powódka wprawdzie źle oceniła prędkość zbliżającego się samochodu prowadzonego przez G. K., ale miała prawo liczyć, że poruszał się on z dozwoloną prędkością.

Na skutek wypadku I. B. doznała złamania dwukostkowego prawego podudzia bez przemieszczenia, złamania miednicy w odcinku przednim i tylnym z przemieszczeniem, złamania żebra VII-X po stronie lewej bez przemieszczenia, rany szarpanej w 1/3 dalszej przyśrodkowej powierzchni podudzia prawego. Bezpośrednio po wypadku I. B. została przewieziona do szpitala w G., gdzie została poddana leczeniu diagnostycznemu i farmakologicznemu, podawano jej środki przeciwbólowe, w tym morfinę i leki przeciwzakrzepowe. Powódka źle psychicznie znosiła pobyt w szpitalu w G. nie tylko z uwagi na ciężki uraz, ale także dlatego, że na tym samym oddziale przebywał sprawca wypadku, który wywoływał u niej niepokój celowo „kręcąc” się poblizu sali chorych powódki. Z uwagi na konieczność specjalistycznego leczenia, I. B. w dniu 20 sierpnia 2009 r. w stanie stabilnym została przetransportowana do Kliniki (...) w O., gdzie wykonano repozycję złamania miednicy i stabilizację stabilizatorem zewnętrznym (...), założono (...)gipsową na podudzie prawe, którą po wygojeniu ran na podudziu zmieniono na lżejszy i wygodniejszy but gipsowy podudziowy.

Przez 1,5 miesiąca po wypadku I. B. była całkowicie unieruchomiona, potrzeby fizjologiczne załatwiała w łóżku, wymagała pomocy osób trzecich przy czynnościach higienicznych, kąpiel wymagała przewiezienia jej wraz z łóżkiem do łazienki. W dniu 6 października 2009 r. powódka przeszła zabieg usunięcia stabilizatora (...), a następnego dnia została wypisana ze szpitala z zaleceniem chodzenia o kulach łokciowych i w orzezie na prawym stawie skokowym, wykonywania ćwiczeń wyuczonych w szpitalu i stosowania przez 14 dni profilaktyki przeciwzakrzepowej. Na tydzień przed opuszczeniem szpitala (...) była pionizowana i poddana nauce chodzenia o kulach. Po opuszczeniu szpitala powódka przez ok. 2 miesiące nadal wymagała pomocy przy podstawowych czynnościach dnia codziennego, poruszała się o kulach, w orzezie od stopy do kolana, ale wymagała pomocy i asekuracji przy przemieszczaniu. Przez pierwsze 2 miesiące wymagała stosowania leków przeciwbólowych. Około rok po wypadku powódka przeszła kolejne operacje stóp, ale nie miały one związku z przebyłym wypadkiem komunikacyjnym.

Wypadek diametralnie zmienił życie powódki, wymusił zmianę jej planów życiowych i zawodowych. W dacie wypadku powódka odbywała staż w Oddziale (...) w (...) i studiowała zaocznie (...) w W.. Powódka swoją przyszłość wiązała z zawodem (...), przeszła już nawet wstępne testy do Wyższej Szkoły (...) w S., jednakże z uwagi na wypadek, konieczność długotrwałego leczenia i rehabilitacji, a co za tym idzie obniżoną sprawność, nie mogła kontynuować dalszego etapu rekrutacji w S..

Z uwagi na trudności z poruszaniem i konieczność prowadzenia oszczędnego trybu życia powódka znacznie przytyła, co było powodem frustracji i ograniczenia kontaktów towarzyskich, tym bardziej, że przed wypadkiem była osobą bardzo szczupłą, wysportowaną. Z uwagi na plany zawodowe dbała o kondycję fizyczną, biegała, 2 razy w tygodniu grała w siatkówkę. Po wypadku I. B. została zmuszona do znacznego zredukowania częstotliwości i intensywności zajęć sportowych, aktualnie uczęszcza jedynie na basen i zajęcia ogólnorozwojowe.

I. B. po wypadku miała lęk przed poruszaniem się samochodem, co utrudniało codzienne funkcjonowanie, tym bardziej, że zamieszkiwała w małej wsi, gdzie wszędzie trzeba dojechać samochodem lub środkami komunikacji. Ostatecznie, po zakończeniu urlopu dziekańskiego wymuszonego wypadkiem, powódka zrezygnowała ze studiów, zamieszkiwała bowiem ok. 60 km od W., a z miejscowości, w której mieszkała w weekendy autobus kursował do W.3 razy dziennie. Od kwietnia 2015 r. powódka zamieszkuje w W., gdzie studiuje (...)i pracuje jako audytor. Praca

zawodowa wymusiła niejako pokonanie lęku przed prowadzeniem samochodu. Obecnie tylko w niektórych sytuacjach, szczególnie na skrzyżowaniach odczuwa lęk. I. B. aktualnie jest całkowicie samodzielna, nie wymaga rehabilitacji i leczenia. Nadal odczuwa dolegliwości bólowe, szczególnie na zmianę pogody i podczas dłuższego chodzenia czy siedzenia, zażywa wówczas środki przeciwbólowe. O wypadku przypominają jej blizny na brzuchu i nogach, które stara się ukrywać przed otoczeniem. W przyszłości w wyniku przebytego urazu mogą wystąpić wcześniejsze zmiany zwyrodnieniowe prawego stawu skokowego, co może powodować dolegliwości bólowe i spowodować ograniczenie ruchomości w stawie skokowym wymagające farmakoterapii, a nawet leczenia operacyjnego. Wypadek, któremu powódka uległa ponad 6 lat temu nie stanowi już dla niej wydarzenia patologizującego dla psychiki i stabilności emocjonalnej.

W dniu 15 listopada 2009 r. I. B. wystąpiła do pozwanego o zapłatę tytułem zadośćuczynienia kwoty 75 000 zł. Pozwany przyznał powódce z tego tytułu sumę 15 000 zł, którą pomniejszył o 30 % przyczynienia i wypłaconą przez sprawcę szkody kwotę 3 000 zł tytułem częściowego naprawienia szkody i wypłacił łącznie z tego tytułu kwotę 7 500 zł.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dokumentów, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron oraz na podstawie złożonych zeznań. Sąd dał wiarę zeznaniom przesłuchanych świadków i powódki, ponieważ uznał je w zasadniczej kwestii za spójne i wzajemnie uzupełniające się. Niewielkie rozbieżności co do etapu rekrutacji powódki w Wyższej Szkole (...) Sąd Okręgowy potraktował jako następstwo znacznego upływu czasu od wypadku. W tym zakresie Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powódki uznając, że jako osoba bezpośrednio zaangażowana w egzaminy i rekrutację najlepiej pamiętała jej przebieg i etap, na którym, w związku z wypadkiem, nie kontynuowała kolejnych testów. Sąd Okręgowy podzielił również opinie biegłych sądowych, które także nie były kwestionowane przez strony.

W ocenie Sądu Okręgowego, żądania powódki w przeważającej części zasługiwały na uwzględnienie. Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego z tytułu zadośćuczynienia jest art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Suma ta powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób, przynajmniej częściowo, przywrócić równowagę zachwianą na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jednocześnie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez powódkę krzywdy, albowiem naprawienie szkody o charakterze niemajątkowym poprzez wypłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej w zasadzie nie jest możliwe. Decydujące znaczenie przy ustalaniu odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia ma przede wszystkim rodzaj i wielkość cierpień związanych z doznaniem rozstrojem zdrowia i uszczerbkiem na zdrowiu, przy czym jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa, odpowiedniość sumy zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu negatywnych doznań, ale nie może być jednocześnie źródłem wzbogacenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r. IV CSK 126/10).

Orzekając o wysokości zadośćuczynienia dla I. B. Sąd Okręgowy miał przede wszystkim na uwadze rodzaj, charakter i długotrwałość doznanych cierpień fizycznych i psychicznych oraz ich nieodwracalność, a także bardzo młody wiek powódki w dacie wypadku. Nie budzi wątpliwości, że dolegliwości fizyczne związane ze złamaniem dwukostkowym prawego podudzia, złamaniem miednicy i żeber oraz głęboką raną szarpaną podudzia były bardzo intensywne. Poczucie krzywdy, a tym samym cierpienia psychiczne, potęgowała niesprawność powódki i całkowite uzależnienie od pomocy osób trzecich w ciągu pierwszych miesięcy po wypadku, konieczność „uczenia się na nowo” chodzenia. Było to szczególnie dotkliwe dla powódki, która z osoby pełnej życia, bardzo aktywnej, rekreacyjnie uprawiającej sport i marzącej o pracy wymagającej sprawności fizycznej nagle stała się osobą niepełnosprawną, która przez 1,5 miesiąca nie opuszczała łóżka. Nie budzi wątpliwości, że z uwagi na znaczne ograniczenie sprawności w pierwszym okresie

po wypadku, co wiązało się z utratą pracy, porzuceniem marzeń o zawodzie (...) oraz rezygnacją ze studiów, można mówić o obniżeniu poczucia przydatności powódki. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę okoliczność, iż powódka po wypadku, z uwagi na brak aktywności fizycznej, bardzo przytyła, co w dzisiejszych realiach, szczególnie dla 19-letniej dziewczyny było powodem dalszych frustracji.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, a także utrwalony pogląd, że zadośćuczynienie winno reprezentować ekonomicznie odczuwalną wartość, dostosowaną do aktualnych stosunków majątkowych, zdaniem Sądu Okręgowego, za adekwatną do rozmiaru cierpień fizycznych i moralnych należało uznać kwotę 85 000 zł. Dopiero ta suma w całości rekompensuje powódce doznane cierpienia fizyczne i psychiczne i spełnia swoją funkcję kompensacyjną, nie prowadząc jednocześnie do wzbogacenia powódki. Mając na uwadze wypłaconą przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia kwotę 7 500 zł i wypłaconą przez sprawcę szkody kwotę 3 000 zł, należało zasądzić na rzecz powódki kwotę 77 500 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie było żadnych podstaw do dokonania przez pozwanego potrącenia z tytułu przyczynienia się powódki do powstania szkody. Jak wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego, I. B. prawidłowo wykonała manewr skrętu w lewo. Okoliczność, że źle oceniła prędkość samochodu, który w nią uderzył była usprawiedliwiona i w żaden sposób nie stanowi o przyczynieniu się do powstania szkody. Powódka, poruszając się w obszarze zabudowanym miała bowiem prawo liczyć, że inni uczestnicy ruchu poruszają się z dozwoloną prędkością. Nawet jeżeli przyjąć, że powódka powinna zwrócić uwagę na prędkość zbliżającego się do niej pojazdu sprawcy szkody, to i tak, z uwagi na znacznie przekroczoną prędkość sprawcy wypadku, nie ma podstaw do zmniejszenia zadośćuczynienia. Należy nadmienić, iż za ugruntowane należy przyjąć stanowisko judykatury, że przyjęcie przyczynienia się do powstania szkody nie przesądza o automatycznym pomniejszeniu zadośćuczynienia.

Jako że w postępowaniu likwidacyjnym zgłoszono żądanie zadośćuczynienia w kwocie 75 000 zł, a wypłacono powódce łącznie kwotę 7 500 zł, odsetki od kwoty 67 500 zł – zgodnie z żądaniem powódki – Sąd Okręgowy zasądził od dnia 8 września 2011 r. Odsetki od pozostałej części zadośćuczynienia, tj. od kwoty 10 000 zł Sąd Okręgowy naliczył od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu, tj. od dnia 6 grudnia 2013 r., a nie jak domagała się powódka od dnia wniesienia pozwu, tj. dnia 7 listopada 2013 r. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, które jest wymagalne. Kwestię wymagalności roszczenia reguluje przepis art. 455 k.c., zgodnie z którym, jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia. Ugruntowany jest już w orzecznictwie pogląd, iż żądanie zapłaty zadośćuczynienia należy do roszczeń, których termin spełnienia nie jest określony, a więc zależy od wezwania do zapłaty przez wierzyciela.

Sąd Okręgowy ustalił również odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu powódka uległa w dniu 17 sierpnia 2009 r. uznając, że rodzaj doznanych obrażeń uzasadnia możliwość ujawnienia się kolejnych szkód w przyszłości. Biegły sądowy wskazał wprawdzie, że leczenie zostało zakończone, niemniej jednak podkreślił możliwość powstania w przyszłości wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych wymagających leczenia farmakologicznego, a nawet operacyjnego.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu określoną w art. 98 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy obciążył pozwanego kosztami postępowania, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., referendarzowi sądowemu.

Wyrok Sądu Okręgowego strona pozwana zaskarżyła apelacją w części dotyczącej:

- zasądzenia kwoty 23 250 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami,
- zasądzenia odsetek od kwoty 44 250 zł za okres od dnia 8 września 2011 r. do dnia 13 grudnia 2015 r. (tj. do dnia poprzedzającego wyrokowanie),

- zasądzenia odsetek od kwoty 10 000 zł za okres od dnia 6 grudnia 2013 r. do dnia 13 grudnia 2015 r. (tj. do dnia poprzedzającego wyrokowanie),

- rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Apelacja pozwanego oparta została na następujących zarzutach:

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i nieuwzględnienie, że powódka źle oceniła prędkość samochodu sprawcy, czym przyczyniła się do wypadku, co doprowadziło do błędnego ustalenia faktycznego, że brak jest przyczynienia po stronie powódki,

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii i nieuwzględnienie, że powódka nie doznała urazu stóp oraz że uszkodzenie więzadła jest zawsze izolowane i nie towarzyszy mu złamanie kostki przyśrodkowej, co doprowadziło do błędnego ustalenia faktycznego co do doznanych przez powódkę obrażeń, rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia,

- naruszenia art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że zasądzona kwota jest odpowiednia do zrekompensowania krzywdy, podczas gdy biorąc pod uwagę okoliczności, w szczególności brak trwałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, brak wpływu doznanego urazu na codzienne funkcjonowanie powódki po wypadku, powrót do pełnej sprawności, zakończenie leczenia, pomyśle rokowania na przyszłość oraz przyczynienie się powódki, kwota zadośćuczynienia powinna być niższa,

- naruszenia art. 362 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody,

- naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. poprzez ustalenie daty początkowej naliczania roszczenia odsetkowego w innym dniu niż dzień wyrokowania, podczas gdy wysokość świadczenia została ustalona dopiero przez Sąd, a pozwany nie dopuścił się opóźnienia.

Powołując się na powyższe zarzuty pozwany wnosił o częściową zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa o zapłatę zadośćuczynienia co do kwoty 23 500 zł z odsetkami, oddalenie powództwa o zapłatę odsetek naliczanych od kwoty 44 250 zł za okres od dnia 8 września 2011 r. do dnia 13 grudnia 2015 r., oddalenie powództwa o zapłatę odsetek naliczanych od kwoty 10 000 zł za okres od dnia 6 grudnia 2013 r. do dnia 13 grudnia 2015 r. (łącznie wartość przedmiotu zaskarżenia, przy uwzględnieniu skapitalizowanych odsetek – 47 788 zł) oraz poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu. Strona pozwana wniosła również o zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję oraz złożyła apelacyjny wniosek ewentualny - o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest w całości bezzasadna, wyrok zaś Sądu Okręgowego trafny, oparty na prawidłowych ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych, które Sąd Apelacyjny podziela.

Sąd Okręgowy, zlecając biegłemu z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych sporządzenie opinii, sformułował konkretne pytania, w tym pytanie o to, czy powódka przyczyniła się do wypadku. W opinii biegłego brak jest pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, natomiast wypowiedzi biegłego co do hipotetycznego przebiegu zdarzeń (polegającego na tym, że powódka ocenia prędkość zbliżającego się pojazdu sprawcy wypadku albo też opóźnia swój manewr skrętu) nie można zakwalifikować jako stwierdzenia o przyczynieniu się powódki do zdarzenia.

Sprawca przyczyna wypadku drogowego leży po stronie kierowcy wyprzedzającego powódkę, który dokonując tego manewru złamał kilka podstawowych zasad ruchu drogowego. Jechał z niedozwoloną prędkością w obszarze

zabudowanym (ok. 130 km/godz. zamiast 50 km/godz.), wyprzedzał na skrzyżowaniu i na przejściu dla pieszych przekraczając linię podwójną ciągłą, wyprzedzał z lewej strony samochód skręcający w lewo. Przyczyna wypadku tkwi zatem w zachowaniu tego kierowcy, natomiast powódka, zgodnie z opinią biegłego, miała prawo oczekiwać od sprawcy innego zachowania się w ruchu drogowym.

Także prawidłowe wnioski wyciągnął Sąd Okręgowy z opinii biegłego ortopedy traumatologa. Sąd Okręgowy, wbrew zarzutowi apelacyjnemu, uwzględnił stanowisko biegłego stwierdzające, że powódka nie doznała urazu stóp oraz że uszkodzenie więzadła jest zawsze izolowane i nie towarzyszy mu złamanie kostki przyśrodkowej. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie sposób znaleźć stanowisko przeciwne. Jednak biegły ten ustalił uszczerbek na zdrowiu związany ze złamaniem kostek prawego stawu skokowego bez dysfunkcji tego stawu oraz związany ze złamaniem miednicy bez dysfunkcji chodu z nieznacznym odkształceniem kości. Na tej opinii, wskazującej również na inne negatywne następstwa wypadku w stanie zdrowia powódki, Sąd Okręgowy oparł swe trafne ustalenia.

W tych okolicznościach zarzuty apelacyjne naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 362 k.c. uznać należy za sformułowane bez dostatecznych ku temu podstaw.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił także wysokość zadośćuczynienia należnego powódce, z pewnością mieszcząc się w ramach „odpowiedności” sumy należnej z tego tytułu (art. 445 §1 k.c.). Sąd pierwszej instancji właściwie uwzględnił w szczególności cierpienia fizyczne i psychiczne, długotrwały proces leczenia i związane z tym niedogodności, trwałe oraz przemijające następstwa zdarzenia w stanie zdrowia powódki, jej młody wiek, wpływ na proces kształcenia oraz konieczność zrezygnowania z założonej sobie wcześniej drogi kariery zawodowej. Nie można podzielić sugestii zawartej w apelacji, jakoby zasądzone zadośćuczynienie mogło stanowić dla powódki źródło wzbogacenia. Nie doszło zatem do naruszenia przepisu art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Także ostatni zarzut apelacyjny nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił termin wymagalności zasądanego świadczenia ubezpieczeniowego i w konsekwencji właściwie ustalił początkową datę biegu okresu odsetkowego. Przytoczony w apelacji pogląd na temat zasadności zasądzania odsetek od zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania wywodzi się, przynajmniej po części, z okoliczności obecnie nie mających miejsca, a mianowicie z wysokiej stopy odsetek ustawowych obowiązujących w latach dawno minionych, przy której to stopie roszczenie odsetkowe nabierało charakteru wykraczającego poza swą funkcję ściśle związaną z opóźnieniem w zapłacie. Sama strona apelująca wskazuje na brak jednolitego stanowiska w tej materii, a na poparcie swego poglądu przytacza tylko orzeczenia sprzed wielu lat. W obecnych, stabilnych warunkach ekonomicznych odsetki ustawowe utraciły swój dodatkowy walor odszkodowawczy, gdyż nie są bardzo wysokie, natomiast poglądy z okresu minionego ciążyą jednak na sposobie formułowania argumentacji przez strony toczących się postępowań.

Zwraca uwagę, że pozwany, jako profesjonalny uczestnik rynku ubezpieczeniowego, powinien w toku swej działalności angażować stosowne służby oraz właściwych specjalistów, którzy mogliby we właściwy sposób oceniać zasadność żądań zgłaszanych w postępowaniu likwidacyjnym przez beneficjentów świadczeń ubezpieczeniowych. Przy prawidłowej ocenie żądania powódki, dobrowolna wypłata na jej rzecz mogłaby być dokonana dużo wcześniej i wówczas pozwany nie musiałby ponosić ciężaru odsetek wynikających z opóźnienia. Wskazać też należy, że nic nie wskazuje, a strona pozwana na okoliczność tę nie przedstawiła żadnych dowodów, by w okresie dokonywania przez pozwanego wypłaty na rzecz powódki i następnie w okresie wytoczenia powództwa, miara należnego powódce zadośćuczynienia była inna niż wynikająca z zaskarżonego wyroku.

W tych okolicznościach brak było podstaw do podzielenia ostatniego z zarzutów apelacyjnych, podobnie jak zarzutów poprzednich. W konsekwencji, w tym stanie rzeczy apelację pozwanego należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c., stosownie do wyniku tego postępowania (wygranego w całości przez powódkę) oraz wysokości obowiązującej stawki wynagrodzenia pełnomocnika powódki w postępowaniu apelacyjnym.